

Marek Pepliński
Uniwersytet Gdański

Filozofowanie a prawda o człowieku

Stanisławowi Majdańskiemu
– nauczycielowi, inspiratorowi, wychowawcy.

Zadaniem artykułu jest przedstawienie kilku wybranych aspektów specyficznej ludzkiej praktyki zwanej filozofią, która przynajmniej od czasów starożytnych Greków stanowiła ważny i twórczy element działalności duchowej człowieka. Aspekty owe zostaną zarysowane w celu udzielenia częściowej odpowiedzi na pytanie kluczowe o racje filozofowania, o d l a - c z e g o filozofii. Moja odpowiedź będzie umiarkowanie zwięzłą oraz niewykluczającą innych, dopełniających ją. Zostanie poprzedzona przygotowującym opisem i wyjaśnieniem, które będą wskazywały na niektóre ważne aspekty filozofowania. Pozwoli to dostarczyć podstawy rozumienia owego d l a - c z e g o filozofii. Odpowiedź na pytanie o sens filozofowania, schematycznie ujęta, brzmi: powinno się filozofować oraz warto to czynić ze względu na naturę człowieka, wyznaczając zarówno ograniczenia tego, co ludzkie, jak i potencjał życia ludzkiego. Ujmując to inaczej, warto ze względu na relacje, jakie zachodzą pomiędzy filozofowaniem, naszą samowiedzą oraz ontologiczną otwartością człowieka przejawiającą się w częściowej ignorancji tego, co najważniejsze dla nas. Owa nieznanomość spięta jest z budzącym się w nas często pragnieniem wiedzy. Otwartość istoty ludzkiej polega również na permanentnym nieukończeniu naszego bytu spiętego z nieuniknioną autodeterminacją. Zarysowana właśnie odpowiedź nie jest oczywistą, zrozumiałą w sobie czy niekontrowersyjną. Nie jest tym samym, co oczywiste, odpowiedzią ostateczną, wymaga dalszych wyjaśnień, precyzacji, uzasadnień, które są dostępne, a z powodu ograniczonego artykułu nie znajdują się one w obecnym tekście. Zamiast tego skupię się na sprecyzowaniu owych relacji pomiędzy prawdą o człowieku i filozofowaniem, w tym przedstawieniu pewnych konkretyzacji owych relacji. Relacje te są różnego typu, a da się je przedstawić za pomocą pięcioelementowego schematu:

1. Filozofowanie wyrasta z prawdy o człowieku i powinno być z nim spójne.
2. Filozofia może i powinna badać prawdę o człowieku.
3. Filozofia winna dążyć do odkrycia wszelkiej dostępnej jej prawdy o człowieku.
4. Filozofia może i powinna świadczyć prawdzie o człowieku jako bycie specyficznym.
5. Filozofia powinna bronić tej prawdy o człowieku, której znajomość bywa zagrożona, a która jest niezbędna dla ludzkiego życia i szczęścia.

Zanim wyłuszcze jak pojmuję wyróżnione punkty, przedstawię pewne uwagi przygotowujące i wyjaśniające.

Zastrzeżenia oraz uwagi dotyczące przyjętej metody ujęcia zagadnienia.

Częstkowość zaprezentowanej odpowiedzi

Filozofia jest bogatą i zróżnicowaną rzeczywistością. Posługując się rozmaitymi kryteriami, w tym metodologicznymi, można wyróżnić wiele koncepcji filozofii. Znaczy to m.in., że z metodologicznego punktu widzenia nie istnieje jedna i tylko jedna makrometoda, wedle której postępowali uprawiający filozofię. Mówiąc o makrometodzie filozofowania, mam na myśli determinujące *F* koncepcję filozofowania charakterystryki przedmiotu formalnego filozofowania, celu i zadań filozofowania, czynności filozofowania, metod, wedle których owe czynności są realizowane, relacji filozofowania do innych praktyk ludzkich, funkcji filozofowania w życiu ludzkim ujętym jako całość mająca sens lub tego sensu pozbawiona, a także wartościowanie wszystkich tych elementów. Takich makrometod, odpowiadających różnym zrealizowanym koncepcjom filozofowania jest wiele. Jeszcze więcej jest możliwych. Nie znaczy to, że są one równie interesujące albo równie znaczące. Ten fakt wielości koncepcji filozofowania, pluralizmu metod filozofowania powiązany jest z niezależnym faktem, że wybór pewnej makrometody ma wymiar zaangażowania filozoficznego, tak w wymiarze teoretycznym, jak i praktycznym. Mówiąc inaczej, (regulatywna) odpowiedź na pytanie czym jest filozofia, o ile nie jest odpowiedzią historyka badającego skamieliny życia filozoficznego, jest z jednej strony uwikłana w przyjęcie pewnych pozycji teoretycznych, z drugiej, jest wyrazem decyzji odpowiadającego, dotyczącej tego, co uważa za cenne, czemu chce poświęcić swój czas, a niekiedy swoje życie.

W związku z tym pytanie o cel, zadania czy owoce filozofii, aby było postawione sensownie, a odpowiedź na nie była faktycznie informującą i względnie, w granicach naszych możliwości poznawczych, wyraźną, dotyczyć powinno filozofowania pojętego zgodnie z określoną treściowo i formalnie zdeterminowaną koncepcją. Poniższe uwagi nie będą dlatego dotyczyły filozofii po prostu (takowa nie istnieje), filozofii wedle każdej koncepcji, lecz będą dotyczyły oraz wyływały z pewnej odmiany klasycznej koncepcji filozofowania. Przez klasyczną koncepcję filozofowania pojmuję tę szeroką koncepcję, która narodziła się w starożytnej Grecji w związku z 'wynalezioną' tam praktyką filozoficzną, która w tamtym miejscu i czasie zrodziła rozmaite konkretyzacje, a która jako na wieki już wzorcowa dla wszelkiego przyszłego filozofowania może wciąż rodzić swoje nowe postacie tak w wieku XXI, jak i następnych.

Nawet przy ograniczeniu się do klasycznej koncepcji filozofowania podana odpowiedź nie wyczerpuje całej możliwej odpowiedzi na pytanie dla - czego. Ograniczam się tutaj tylko do owej części odpowiedzi, która odnosi się do relacji między filozofowaniem a tym, co skrótowo określam mianem „prawdy o człowieku”. Twierdzę, że odpowiadając na to pytanie, należy pamiętać o najważniejszym fakcie, iż istotnym, nieusuwalnym i fundamentalnym czynnikiem filozofowania jest filozofujący podmiot. Relacje filozofowania do prawdy o człowieku winny być ujęte m.in. przez pryzmat tego faktu, bowiem tworzy on ich podstawę.

Filozofowanie jako pewna praktyka życiowa, która może być porównywana z innymi praktykami, takimi jak twórczość artystyczna, praktyka religijna,

uprawianie określonej nauki szczegółowej, polityką *etc.*, nie jest redukwalne do filozofii akademickiej, pojętej jako mająca wymiar społeczny działalność naukowo-edukacyjna oraz praca (zawód), wraz ze związanymi z tym pełnionymi funkcjami, indywidualnymi i społecznymi interesami oraz rządzącymi tym wszystkim zasadami. Filozofia akademicka może i wydaje się, że powinna wypływać z filozofii jako praktyki życiowej, wraz z właściwymi dla niej postawami i sprawnościami. Praktyka ta może ożywiać filozofię akademicką.¹ W tym sensie filozofia akademicka jest do pogodzenia z filozofowaniem jako sposobem bycia, życiem filozoficznym, metodą „odnalezienia się” w świecie. Jednak ta pierwsza może zawierać akcydentalne elementy niezgodne z ideą filozofowania i nieraz takowe zawierała, jak pokazują to losy niektórych filozofujących. Bywa to związane z próbami podporządkowania filozofowania polityce, ideologicznego zorientowania filozofowania, co w połączeniu z faktem, że filozof jest człowiekiem i ma rozmaite życiowe potrzeby, może prowadzić do jakiegoś ograniczonego do czasu i miejsca zawężenia dociekań filozoficznych, ograniczania wolności badania. Bywa też związane z quasi-dogmatyzmem pewnych dominujących stylów czy metod filozofowania, z absolutyzowaniem pewnej szkoły czy własnego, partykularnego punktu widzenia jako jedyne uprawnionego, z chwilowym zaniechaniem krytyki własnych najbardziej podstawowych założeń. Bywa też związane z wiarą urzędników, że są zdolni lepiej pokierować przedsięwzięciem naukowym i wspólnotą naukowców, za pomocą rozmaitych narzędzi zachęty i biurokratycznego nacisku, niż autonomiczna i samoregulująca się społeczność naukowa. Postawa filozoficzna, wraz z jej źródłową ciekawością i dążeniem do wiedzy, krytycyzmem i antydogmatycznością oraz miłością prawdy i męstwem z tym związanym, pozwala z czasem przezwyciężyć takie ograniczenia. Nikt nie może bowiem mieć władzy absolutnej nad ludzkim myśleniem, nawet jeżeli może mieć ograniczoną acz potężną władzę nad naszą skłonnością do zachowania życia, nad rodziną i społecznością, albo nad naszą skłonnością do posiadania.

Czynniki brane pod uwagę przy zarysie charakterystyki metodologicznej filozofowania

Uwzględnione tu zostaną tylko trzy zbiory takich czynników: (a) elementy składowe zjawiska filozofii; (b) charakterystyka makrometody robienia czegoś z rozróżnieniem na cel, zadanie i owoc oraz aplikacja tego do filozofowania; (c) źródła filozofowania, czyli sytuacje, które rodzą filozofa, a które jako źródłowe dla filozofowania niosą w sobie *n o r m ę*, zgodnie z którą postępuje i musi postępować filozofowanie, pod groźbą destrukcji sensu tej praktyki i niezrealizowania jej możliwych do pełnienia funkcji.

Cztery elementy składowe zjawiska filozofii

Warunkiem zrozumienia, czym jest filozofia klasyczna oraz w pewnej mierze właściwego praktykowania filozofii, jest dostrzeżenie oraz trafne ujęcie jej czterech najistotniejszych elementów, także oddanie odpowiedniej wagi ich wzajemnym relacjom. Nie zawsze miało to miejsce, zarówno w przypadku refleksji metafizycznej, jak i w praktyce filozofowania. Owe cztery elementy to: (1) filozofująca osoba, (2) czynności filozofowania i ich metody, (3) rezultaty filozofowania czyli ostatecznie rzecz biorąc cele i zadania filozofowania, (4) przedmiot filozofii.

¹ S. Judycki, *Filozofia i świat współczesny*, „Analiza i Egzystencja”, 18 (2012), s. 6.

Upraszczając sprawę, osoba zajmująca się praktyką filozofowania, za pomocą swoich czynności o określonej formie zwraca się ku przedmiotowi swojej aktywności, która, o ile jest skuteczna, skutkuje pewnymi rezultatami, na które może składać się wiedza filozoficzna, w tym pogłębione rozumienie określonej praktyki ludzkiej, ale też piękne i dobre moralnie działanie, cnoty albo też szczęście jako eudajmonia lub dobre życie jako całość.

Nieraz zdarza się napotkać opis i pojmowanie filozofowania, które wydają się uwzględniać wyłącznie rezultaty filozofowania – zazwyczaj ograniczone do uzyskanego poznania filozoficznego, w postaci filozoficznych koncepcji, hipotez i teorii. Czasem uzupełnione to jest o wyszczególnienie przedmiotu poznania filozoficznego *de dicto* albo *de re*, o ile mamy w danym przypadku do czynienia z koncepcją filozofowania przypisującą filozofii posiadanie przedmiotu tej drugiej postaci, własnego lub zapożyczonego z innych nauk, np. z realnych nauk szczegółowych. Rzadziej uwagę poświęca się praktyce filozoficznej, wydaje się zaś, że stosunkowo najrzadziej metafizyka koncentrowała się na filozofującym, w tym na idei filozofa. Fałszem byłoby twierdzenie, że nie miało to miejsca. W XX w. dość liczne przykłady tego można spotkać np. u hermeneutycznie nastawionych filozofów, fenomenologów, jak Max Scheler albo wśród filozofów dialogu.² Nawet minimalistyczna filozofia analityczna, stroniąca od doniosłych i światopoglądowych kwestii, zwłaszcza w początkowych swych fazach, choć skoncentrowana w swojej refleksji nad sobą na przedmiotach, metodach oraz rezultatach filozofowania, porusza te kwestie choćby pośrednio. Uwzględniając szerszy punkt widzenia, zwłaszcza w II poł. XX w. pojawiły się różnorakie tendencje, niekiedy związane z klasyczną koncepcją filozofowania, podejmujące problematykę podmiotu filozofii. Mam tu na myśli tak odmienne szkoły, nurty czy obszary filozofowania, jak egzystencjalizm, współczesna etyka cnoty wraz z odradzającym się powoli nowym eudajmonizmem w obszarze filozofii anglosaskiej oraz dociekania historyczne nad filozofią jako sposobem życia, mające miejsce u takich historyków filozofowania, jak Juliusz Domański w Polsce czy Pierre Hadot we Francji.³

Twierdzenie, które pełni funkcję kierowniczą w niniejszym artykule można wyrazić następująco: do poprawnego rozumienia filozofii niezbędne jest uwzględnienie idei filozofa, w tym tego jej aspektu, który Scheler nazywał typem osobowym, czyli duchowej postawy człowieka wobec rzeczy i jej roli w filozofowaniu. Owo właściwe pojęcie musi polegać jednak na zgodnym z prawdą o filozofie ustaleniu, kim jest filozof, jako człowiek filozofujący, dlaczego filozofuje i ku czemu dąży w swoim filozofowaniu. Już z tej krótkiej charakterystyki widać, że postać filozofa (i odpowiadająca jej pojęciowa konstrukcja idei filozofującego) ma istotne znaczenie dla odpowiedzi na pytanie – po co filozofia? Nie ma prawdy o filozofii bez prawdy o filozofującym.

² Zob. M. Scheler, *O istocie filozofii i moralnym warunku poznania filozoficznego*, przeł. A. Węgrzecki, [w:] *idem*, *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, PWN, Warszawa 1987, s. 241-303. W Polsce wzorcowym przykładem, w pewnym sensie, filozofii przypisującej istotną rolę podmiotowi filozofującemu są prace Józefa Tischnera.

³ J. Domański, „Scholastyczne” i „humanistyczne” pojęcie filozofii, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2005; *idem*, *Metamorfozy pojęcia filozofii, przedmową poprzedził P. Hadot*, przeł. Z. Mroczkowska, M. Bujko, IFiS PAN, Warszawa 1996 (Renesans i Reformacja. Studia z historii filozofii i idei, t. 15); P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, przeł. P. Domański, IFiS PAN, Warszawa 1992.

Charakterystyka metody robienia czegoś z rozróżnieniem na cel, zadanie i owoc i aplikacja tego do filozofowania

W praktyce pewnego rodzaju, oprócz ustanawiającego ową praktykę podmiotu praktyki, można wyróżnić elementy wewnętrzne i zewnętrzne owej praktyki. „Wewnętrzność” i „zewnętrzność” owych elementów wyróżniana jest ze względu na istotne determinowanie oraz konstytuowanie natury owej praktyki, jak ma to miejsce w przypadku elementów wewnętrznych lub taką determinację akcydentalną, jak wydarza się to w przypadku zewnętrznych. Aplikacja tych rozróżnień pozwala na zachowanie w pojęciu i praktyce filozofii akademickiej wewnętrznej wartości filozofowania, jako praktyki życiowej, w tym jego najcenniejszych walorów: autonomii i nieużyteczności, związanych z przynależnością filozofowania do grona praktyk ostatecznych, autotelicznych, z jednoczesnym uznaniem możliwości realizacji, zewnętrznej względem istoty filozofii, potrzeby pełnienia przez nią funkcji społecznie użytecznych. Ma to znaczenie w związku, z jednej strony, z niezbędnością zachowania przez filozofię akademicką natury filozofowania jako takiego, z jego ożywczymi sokami i siłami niezbędnymi do prowadzenia dociekań właściwych akademickiej filozofii, z drugiej strony z postulowaną w naszych czasach wartością utylitarną tejsze. Filozofowanie nie jest praktyką łatwą duchowo, a jej wieloletnie praktykowanie, bez rezygnacji a czasem nawet zdrady jej ideałów wymaga nie tylko męstwa, lecz i odpowiednich sił duchowych, których może dostarczyć tylko zajęcie specyficznych dla filozofowania postaw i dążenie do realizacji związanych z nimi wartości.

Co składa się na elementy wewnętrzne praktyki? Jest to po pierwsze przedmiot praktyki, czyli to, czego pewna praktyka dotyczy, ku czemu jest zwrócona, jako to, co dane i jednocześnie w pewien sposób ujęte, a otoczone zainteresowaniem, niekoniecznie wyłącznie poznawczym, ujmowane, jako atrakcyjne, istotne, ważne, dla człowieka albo po prostu interesujące poznawczo lub praktycznie. Po drugie, chodzi tu o cel praktyki, czyli to, do czego praktyka zajmująca się pewnym przedmiotem zmierza ze względu na swoją naturę. Cel praktyki jest inherentny praktyce i polega na skutecznym zrealizowaniu, ukończeniu czy wypełnieniu się działań owej praktyki. Pewna praktyka zachodzi, jest realizowana ze względu na cel, który jest ceniony sam w sobie i jest motorem pociągającym podmiot do realizacji działań owej praktyki. Wreszcie, po trzecie, istotnym elementem danej praktyki są niezbędne do realizacji danego celu środki, w tym czynności służące do osiągnięcia celu ostatecznego danej praktyki oraz jej cele cząstkowe.

Jeżeli zaś chodzi o elementy zewnętrzne, nieesencjalne praktyki, to są one dwojakie. Są to, po pierwsze zadania, które stawia się przed praktyką. Jest to związane z faktem, że życie ludzkie, wzięte zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym, realizuje się naraz w w i e l u rozmaitych powiązanych i przenikających się praktykach. Gdy praktyka¹ okazuje się skuteczna i osiąga swój cel, to pomimo tego, że cel ten jest cenny w sobie, może on zostać podporządkowany innemu dobru, w kolejnej, odmiennej praktyce². Nie ma w tym nic niewłaściwego, o ile nie jest to uwikłane w potraktowanie celu praktyki¹ niezgodnie z jego wartością, np. wyłącznie, jako środka w przypadku przynależności do zbioru praktyk autotelicznych. W takiej sytuacji bowiem, gdzie nie licząc się z autotelicznością praktyki¹, podporządkowujemy ją praktyce², może to skutkować ograniczeniem lub *de facto* niemożliwością realizacji

praktyki¹. Na pewno będzie przejawiać się w nieuporządkowaniu pewnego działania i może być przeżywane jako naruszające jego sens. Realizacja zadania stawianego przed praktyką¹ jest aplikacją albo użyciem rezultatów praktyki¹ do osiągnięcia celu praktyki². Jest przez to zawsze czymś intencjonalnym i zaplanowanym.

Pod tym ostatnim względem inaczej jest z piątym elementem, z owocami, które praktyka przynosi. Mianowicie niekiedy oddziałuje ona w sposób niezaplanowany, przez swoją skuteczność czy też przez swoje rezultaty, przynosząc pewne dobro (lub mając szkodliwy wpływ), którego działający podmiot nie tylko zamierzał intencjonalnie, ale się też nie spodziewał. Pewna praktyka może istnieć bez realizacji zadań i owoców, natomiast nie jest możliwe jej istnienie (realizacja) bez pierwszych trzech elementów oraz realizującego ją, wedle pewnego pomysłu, podmiotu.

Aplikując powyższe rozróżnienia, można praktykę filozofowania, pojętą przez pryzmat koncepcji klasycznej, przedstawić następująco. FILOZOFOWANIE JEST AUTOTELICZNĄ PRAKTYKĄ PEWNEJ OSOBY, SKIEROWANĄ NA TO, CO WEDŁUG FILOZOFUJĄCEJ OSOBY NAJWAŻNIEJSZE, NA KTÓRE TO DZIAŁANIE SKŁADA SIĘ ZARÓWNO POZNAWANIE SKIEROWANE KU DOBROM EPISTEMICZNYM, JAK I DZIAŁANIE SKIEROWANE KU DOBROM MORALNYM. PRAKTYKA TA SKUTKUJE WARTOŚCIOWYMI W SOBIE REZULTATAMI W POSTACI POJMOWANIA, WIEDZY I DOBREGO ŻYCIA. MOŻNA JĄ PRZYPORZĄDKOWAĆ ROZMAITYM CELOM ZEWNĘTRZNYM, CZYNIĄC JEJ REZULTATY UŻYTECZNYMI, POMIMO ICH SUWERENNEGO, W PORZĄDKU NORMATYWNYM, CHARAKTERU. Określenie to, co chcę podkreślić, uwzględnia należący do klasycznej wizji filozofowania wymiar praktyczny, nie prowadząc z konieczności do umieszczania takich koncepcji filozofowania, zgodnie z którymi istotną jego częścią jest życie filozoficzne, w obszarze filozofii irracjonalistycznej czy praxistycznej.⁴

Wymiar teoretyczny praktyki filozofowania przejawia się w tym celu filozofowania, którym jest wiedza teoretyczna albo niekiedy teoretyczno-praktyczna. Czego dotyczy ta wiedza? Dotyczy ona, po pierwsze, rzeczywistości samej, tego jak się rzeczy mają, także rzeczywistości wziętej w jej totalności, czyli bytu jako takiego, w tym sfery tego, co modalne, w takim zakresie, w którym jest to dla nas poznawalne. Prócz tego dotyczy różnych ważnych sfer czy wymiarów bytu. Po drugie zatem, będzie to wiedza esencjalna o człowieku, w tym o jego naturze, o zasadzie człowieczeństwa, o *arche* człowieka, pojętego jako początek i kres, o miejscu człowieka w przyrodzie i w świecie duchowym, o specyfice istoty ludzkiej, jej naturze społecznej, jej relacjach do świata pojętego jako nie-ja, jej ograniczeniach, wielkości i nędzy. Będzie to również wiedza o naturze jego działania jako takiego i poszczególnych typów działań, o wartościach i ograniczeniach tychże, o ich rezultatach, o celu ludzkiego życia jako całości, o losie człowieka i jego wolności oraz o jego szczęściu i tym, co go unieszczęśliwia, o sensie życia.

Po trzecie jest to wiedza o świecie, którego człowiek jest częścią i w którym żyje, w tym o przyrodzie, do której człowiek należy, z której wyrasta, ale też ją przekracza, tak w wymiarze osobowym, jak i poprzez swoją twórczość. Przez to nie da się do niej zredukować, sam będąc wobec niej czymś nikłym i jakby niepasującym do niej. Wreszcie, *last but not least*, jest to wiedza o rzeczywistości transcendentnej wobec świata przyrody i wszelkiej rzeczywistości skończonej, a jednak jakoś się w owej

⁴ Por. A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, wyd. IV rozszerzone, RW KUL, Lublin 2001, s. 21, 24-28 i J. Herbut, *Elementy metodologii filozofii*, RW KUL, Lublin 2004, s. 3-4.

rzeczywistości objawiającej, o Byciu ujawniającym się jako Pierwsza Przyczyna, jako rzeczywistości transcendentnej nie tylko wobec tego, co się wydarzyło, ale wobec wszystkiego, co skończone, w sobie ograniczone i złożone. Okazuje się ów Byt jawić jako analogicznie pojęta rzeczywistość osobowa, która jest radykalnie różna jednak od osobowego człowieka i jest dana w zupełnie nowy sposób, w inny sposób niż otaczająca człowieka przyroda, jako w uczonej niewiedzy poznane wezwanie do wiary, źródło nadziei i obiekt miłości. Ostatecznie, jako Ideał, który wzywa do przemiany naszego życia w lepsze, piękniejsze, daje na to nadzieję oraz do tego uzdalnia.

W tym przejawia się wiedza teoretyczna lub teoretyczno-praktyczna, która nie jest po prostu kolejnym szczegółowym opisem teoretycznym, lecz ma prócz tego wymiar mądrościowy, który polega na uchwyceniu ostatecznych dla danej dziedziny zasad lub ostatecznej zasady wszystkiego. Chcę podkreślić, że przy prezentowanej koncepcji filozofowania jest filozofia także nauką ujętą funkcjonalnie, choć nie może ona być pojęta jako filozofia naukowa, jeżeli miałyby to oznaczać odmówienie jej autonomicznego w stosunku do nauk szczegółowych przedmiotu. Chcę także wskazać, że aczkolwiek wiedza filozoficzna polega na zdobyciu nowego rozumienia rzeczy, to nie ogranicza się owa nowość do uchwycenia nowego sensu tego, co znane, lecz jest odkrywaniem tego, co dotąd było nieznanne i w tym sensie jest to prawdziwie nowa wiedza. Prezentowana tu koncepcja filozofii jest maksymalistyczna.

Natomiast wymiar praktyczny filozofowania przejawia się w dążeniu filozofującej do sprawnego moralnie, poznawczo i pięknego działania budującego osobę filozofującą. W dążeniu do dobrego życia jako całości i uczestnictwa w najwyższych dobrach, które są człowiekowi dostępne, a także do twórczego przewyżczania naszych ludzkich słabości, porażek i nieusuwalnych ograniczeń. W taki sposób, że to, co wydaje się być naszym umiarem, *de facto* staje się okazją do pogłębienia naszego człowieczeństwa, rozumienia i naszego bytu, naszego Ja, ukonstytuowania owego człowieczeństwa ponownie, na innym, głębszym „poziomie”, przemiany nie tyle czyniącej nas dostosowanymi, lecz w pogłębiony sposób uczestniczącymi w mimo wszystko pięknym dramacie naszej egzystencji. Tak pojęta filozofia nie ogranicza się do rozmaitych swoich części, lecz jest najwyższym wysiłkiem odnalezienia się w świecie, którego jesteśmy częścią, ale który jest doświadczany jako nie-nasz-świat, nie taki, jakim powinien być. Wymiar ten realizuje się również w dążeniu teoretycznym i jego trudnościach.

Przedmiotem filozofowania jest zatem byt oraz człowiek, Bóg i przyroda, w tym relacje tychże trzech, rozumianych przez pryzmat rozmaitych dyscyplin filozoficznych, wśród których istotną, lecz niewyłączną rolę ogrywa metafizyka z pojęciem bytu jako bytu. Celami filozofowania są zaś rozmaite dobra, zwłaszcza zaś wiedza filozoficzna teoretyczna i praktyczna, przyjazne mądrości oraz rozmaite dobra moralne, jak dobroć i słuszność działania, cnotliwa dusza i dobre życie filozofa oraz w jakiejś mierze innych ludzi, z którymi pozostaje w trwałych relacjach.

Prócz tego, że filozofowanie ma cel i przedmiot, to może ono pełnić jednocześnie pewne zadania. Do zadań tych należy np. aplikacja wiedzy filozoficznej do innych praktyk, takich jak pewna nauka szczegółowa, sztuka i jej wytwory, religie, życie społeczne i polityczne *etc.* Aplikacja ta może w części polegać na pełnieniu funkcji regulującej, kierowniczej lub korygującej daną praktykę, w tym na funkcji krytycznej względem danej praktyki. Nie jest jednak tak, że owa funkcja krytyczna

polegać ma ostatecznie na ufundowaniu owej różnej od filozofowania praktyki, na rezultatach praktyki filozoficznej ani też, że owa funkcja krytyczna zakłada pojęcie filozofa jako sędziego, przed którym wszystkie inne praktyki ludzkie muszą zdać sprawdzian, aby uzyskać prawo do istnienia i rozwoju. A jeżeli nie zostanie on zdany, to równoważne to będzie wyrokowi o bezzasadności i nieprawomocności danej praktyki i filozoficznemu nakazowi jej porzucenia. Wypełnianie przez filozofię zadań powinno być pojęte raczej na wzór życzliwej, kompetentnej, niekiedy krytycznej, służby wobec innej praktyki, nie zaś jako rządu filozofa króla jako monarchy czy sędziego nieomylnego, a tym bardziej absolutnego.

Źródła filozofowania, czyli sytuacje, które rodzą filozofa, a które jako źródłowe dla filozofowania niosą w sobie normę, zgodnie z którą powinno postępować filozofowanie

Sprawa źródeł filozofowania jest złożoną. Rozróżnienie na początek i źródło czerpię od Karla Jaspersa, bez ambicji dokładnego oddania jego myśli albo też pozostania wiernym koncepcji tego filozofa.⁵ Źródło filozofowania jest tym, co jest zawsze aktualnie działające, tak długo jak długo mamy do czynienia z filozofowaniem. Źródło filozofowania rodzi filozofa i utrzymuje go przy życiu, jest to źródło życiodajne, które nie tylko przemienia duszę człowieka w filozoficzną, lecz także dostarcza pewnej normy i miary filozofowaniu. W tym sensie można twierdzić, że doświadczenie źródłowe rodzące filozofowanie stanowi zawsze też pewnego rodzaju filozofowania sprawdzian. Jaspers wyróżnia trzy główne źródła filozofowania. Zanim je wymienię, zwrócę uwagę, że mówiąc o źródłach filozofowania, można tym terminem posługiwać się w dwóch różnych, powiązanych sensach. Można, po pierwsze, mieć na myśli jednostkowe doświadczenia pewnego człowieka, które przeżyte, prowadzą do lub, otwierają, kierują ku, skłaniają do zajęcia pewnych postaw, stanowiących źródła w innym sensie. Gdy mamy na myśli źródło pojęte jako aktualna podstawa filozofowania, to w ścisłym sensie właśnie owe postawy, zajmowane przez filozofującą osobę, są źródłami filozofowania.

Jakie zatem mogą to być źródła? Pierwsze bierze się z doświadczenia, przeżycia zdumienia, zadziwienia, niekiedy porażającego, rzeczywistością jako taką, bądź wziętą jako całość bądź pewnym jej zdumiewającym fragmentem, aspektem, ważnym i znaczącym, poruszającym, nieobojętnym, wytrącającym z codzienności i jej nieuważnej, pomijającej nieużyteczne, praktyczności. Zdumienie może zostać wywołane przez niezwykłość tego, co zdumiewające, przez jego odmienność od tego, czemu się przeciwstawia, przez jego wielkość, niekoniecznie w sensie ilościowym, poprzez jego dysharmonijność albo przez jego harmonijność, poprzez jego piękno i porządek albo poprzez jego nieusprawiedliwione nieuporządkowanie. Zdumiewająca jest np., niesprawiedliwość i to, że ją dostrzegamy, skoro nie ma w świecie sprawiedliwości. Zdumiewająca jest wartość, zwłaszcza w kontekście tego, co pozbawione wartości. Zdumiewającym jest pragnienie, które wydaje się nie mieć przedmiotu, bo nie może być zaspokojonym przez to, co znane.

W zdumieniu to, co zdumiewa, zadziwia, dane jest jako atrakcyjne i tajemnicze albo też odpychające i budzące grozę. Korelatem tego doświadczenia jest zrodzona w wytrąceniu z codzienności, bezkompromisowa, niezaspokojona, niezaspiająca

⁵ K. Jaspers, *Wprowadzenie do filozofii*, przeł. A. Wołkowicz, Siedmioróg, Wrocław 2000, s. 11-17.

ciekawość, której bezsenność udziela się filozofującemu. Od tej pory nie spocznie aż nie zaspokoi ciekawości, aż nie zaprzyjaźni się przez obcowanie z tym, co zdumiewa, nie zgłębi tego, nie zrozumie, nie pozna do końca, nie posiadzie w taki sposób, w jaki można posiadać poznając jako wciąż niepoznane. W zachwycie i zdumieniu jest ruch, ale też wytrącenie z ruchu, zatrzymanie. Kontemplacja jest sposobem obcowania z tym, co zdumiewa.

Innym źródłem filozofowania jest doświadczenie powątpiewania w rzekomy porządek, w to, co normatywne, co wydawało się być prawdziwe i w porządku, uprawomocnione, właściwe, odpowiednie. O ile pierwsze źródło przejawia się w optymistycznej ciekawości mającej nadzieję na spełnienie, zmierzającej do prawdy, wiedzy i mądrości, to drugie w punkcie wyjścia wydaje się skłaniać do mniej optymistycznej postawy, do wątpienia w to, co rzekomo dane, co rzekomo istniejące, co rzekomo obiektywne, co rzekomo prawdziwe, dobre i słuszne. Również i tu mamy do czynienia z ciekawością, ale jest to ciekawość nie tyle otwarta na nowość poznania i zachwyt nim i tym, co poznane, lecz ciekawość niezaspokojona tym, co zna. Krytykuje ona rzekomą pewność, lecz nie dla samej krytyki, lecz jako szukająca upewnienia, ufundowania, w pewnej mierze – epistemicznego bezpieczeństwa. Jest to doświadczenie niewystarczalności poznania czy wiedzy, dotychczas nam znanej, doświadczenie złudzenia i pozorności, uświadomienie sobie, przeżycie naiwności postawy bezkrytycznej, niedostrzegającej swej ograniczoności, niewiedzy oraz wielości odmiennych sposobów pojmowania tego, co doświadczane czy dane. Korelatem jakiegoś wydarzenia uświadamiającego tę niewystarczalność dotychczasowej wiedzy, prowadzącego do wątpienia, jest krytycyzm filozofującego i niedogmatyczna postawa sceptyczna pojęta jako ciągle zapytywanie o to, co wydaje się być dane, jako otwartość na dalsze badanie, na rozmowę uwzględniającą odmienne punkty widzenia, jako zgoda na kwestionowanie tego, co nie dość zasadne, nie w pełni uprawomocnione. Postawy krytyczna i sceptyczna nie są jednak wyłącznie negatywnymi, jest w nich element pozytywny, bowiem element ignorancji nie może istnieć bez elementu wiedzy, a pytanie bez jej poszukiwania. Jest w niej element miary, zapowiedź porządku i jego ideału. Być może miara ta jest nierealizowalna w rzeczywistości ludzkiego życia, a może bierze się z jakiegoś nadmiaru oczekiwań i roszczeń, z jakiejś przesady. W każdym razie filozofujący filozofuje, gdyż dostrzega nierówność między tym, co wie a tym, co wiedzieć powinien lub chce. Krytycyzm może i powinien zostać zastosowany do niego samego, aby nie tylko odkrywać granice i niebezpieczeństwa tego, co niekrytyczne, ale by dostrzegać także własne słabości oraz ograniczenia, a czasem granice poznania i niemożliwość ich przekroczenia.

Jako trzecie źródło filozofowania Jaspers wymienia sytuacje graniczne. Taką sytuacją graniczną może być doświadczenie przez człowieka niemocy w sytuacji przekreślającego wyroku losu, śmierci, wojny. Uderza to w dobra podstawowe lub największe w jego życiu, zagrażając temu, co najcenniejsze. Niejako igrając z sensem życia człowieka, czyni albo dotychczasowe uporządkowanie jego życia albo dotychczasowe rozumienie tego uporządkowania – nieważnym, nieaktualnym, bezsensownym, bezwartościowym, już nie do przyjęcia. Możliwe są także inne źródła filozofowania.

Bez dalszego przybliżania tych doświadczeń, ich form, bez dalszych analiz, pokuszę się o pewną inspirowaną myślą Edmunda Husserla interpretację tego, co istotne w źródle filozofowania, w tym, co rodzi filozofa. Otóż polega to na wyrwaniu osoby przeżywającej owo doświadczenie z jej naturalnej postawy wobec świata i życia,

z postawy praktycznej, które może się niekiedy przejawiać w postawie tzw. braku czasu na życie wykraczające poza realizację kolejnego dobra, niemającej czasu na pytania i wątpliwości, niemającej tego luksusu, jak to się określa, a przede wszystkim na zatrzymanie się osoby będącej w ruchu realizacji swoich cennych praktycznych interesów, osiągnięcia ważnych dóbr. Ten praktycyzm ludzkiego życia wymaga jednocześnie pewnego przeświadczenia – przeświadczenia, że się zna, jak się rzeczy mają, że istnieje pewien porządek ważności, w którym życie działającego uczestniczy. Człowiek praktyczny jest jak dorosły, filozof wydaje się mu jak dziecko, niedojrzałe oraz niezrozumiałe w swoich pytaniach i dążeniach.

Tym, co dokonuje się w przeżyciu rodzącym filozofa jest obalenie, podważenie „mądrości”, projektu czy pomysłu na życie. Nie musi i nie zawsze polega to na porzuceniu dotychczasowej wiedzy i żywionych przekonań jako całości, lecz na uświadomieniu sobie, że owa dotychczasowa całość jako całość właśnie już nie jest akceptowalna. Może polegać na uświadomieniu sobie niepewności tego, na zrozumieniu nieoczywistości, na dostrzeżeniu wątpliwego elementu. We wszystkich tych trzech sytuacjach bowiem potencjalny filozofujący uświadamia sobie, że nie wie, jak się sprawy mają, że zapewne jakoś się mają, ale inaczej niż do tej pory sądził. Jego osobista wiara, jego światopogląd, jego zbiór przekonań zawiązanych, zawiadujących jego życiem i ustalonym, jak sądził, porządkiem nie wystarcza, fundamenty zostały naruszone. Miało to miejsce w tak poważnym zakresie, że potencjalny filozofujący doświadczył, że jest ignorantem. Zdaje sobie sprawę, że nie wie. Nie może jednak zostawić siebie w takim stanie. Nie jest bowiem obojętnym, a stan ignorancji i niespełnienia jest dlań nieznośnym.

Dlatego jeżeli jest tak, że faktycznie chce, pragnie zmienić ten stan rzeczy, to pragnie tym samym znów powrócić do czegoś analogicznego, do tego, co dotąd traktował jako błogosławiony stan mądrości. Ale tym razem, znając już swoją poprzednią pomyłkę, fakt, że za mądrość brał ignorancję, chce czegoś lepszego, czegoś radykalnie cenniejszego, pragnie wiedzy pewnej, jak się rzeczy mają. Powrót okazuje się trudny, bowiem kierowany jest ideałem, który odkryty został, w doświadczeniu źródłowym, jako niespełniony. W tym miejscu pojawia się idea wiedzy jako poznania, które gwarantuje znajomość prawdy.

Relacja filozofowania do prawdy o człowieku

Poczyniłem wcześniej uwagę, że odpowiedź na pytanie *dla czego* warto filozofować jest odpowiedzią wskazującą na człowieka. Człowiek, jego człowieczeństwo – specyfika, doskonałość i piękno są albo powinny być dla ludzi sprawą cenniejszą niż wszystko, co pełni wobec nich rolę służebną. Koreluje z tym fakt, że poznanie człowieka powinno być dla nich cenniejsze niż poznanie tego, co ma im służyć. Jeżeli zatem filozofia związana jest z prawdą o człowieku, to tym samym filozofia uczestniczy w wartości, jaką ma człowiek i prawda o nim.

Pięć wspomnianych postaci relacji między filozofowaniem a prawdą o człowieku obejmuje pięć czynników praktyki filozofowania, w tym te, które istotnie związane są z podstawowym jej elementem, jakim jest sam filozofujący. Zatem prawda o człowieku wyraża się lub wiąże zarówno z przedmiotem, celem, metodą filozofowania, jak i zadaniami oraz owocami filozofii.

Filozofowanie wyrasta z prawdy o człowieku i powinno być z nim spójne

Tak jak nie ma filozofowania bez filozofującego, tak też nie ma prawdziwej filozofii, która by nie wyrastała z przynajmniej częściowo rozpoznanej prawdy o człowieku i jego naturze. Nie twierdzą, że prawda ta jest wszystkim, zawsze i w pełni znana. Jest znana częściowo, a może być pełniej. Filozofowanie jest procesem, na nowo podejmowanym przez filozofujących. Przy tym prawda o człowieku, o jego niezdeterminowanej, a domagającej się determinacji kondycji, nie sprowadza się, ale zawiera w sobie prawdę o filozofującym. Prawda o filozofującym jest szczególnym przypadkiem prawdy o człowieku, bowiem filozofowanie jest wyrazem natury ludzkiej. W dalszej części artykułu jedynie zwrócę uwagę na pewne aspekty, nierównej wagi, które musi filozofia współczesna uwzględnić.

Chodzi o to, po pierwsze, że człowiek filozofujący jest częścią świata przyrody, z której wyrasta. Przejawia się to fundamentalnie w tym, że jest ciałem i jest żywym organizmem biologicznym. Po drugie, jest on częścią społeczeństwa, któremu zawdzięcza nie tylko swoje życie biologiczne, ale i życie duchowe, zwłaszcza zaś poznanie, język i ukształtowanie jako istoty działającej. Pozostaje on w stosunku do społeczeństwa, do innych ludzi, w wielu relacjach, które mają charakter normatywny. W związku z tym filozof, jako członek społeczeństwa, nie może nie brać pod uwagę tego, co społeczeństwu zawdzięcza, w tym poznania, w świetle którego filozofuje. Po trzecie, człowiek filozofujący nie ma swojego miejsca w świecie, nie ma właściwej dla siebie niszy ekologicznej. Będąc częścią przyrody i społeczeństwa, jakoś nie pasuje do świata, z którego wyrasta i w którym ma swój początek. Można powiedzieć, że świat go zdumiewa, ale świat to za mało i coś z nim jest nie tak. Jest to nie tylko prawdą o świecie, ale też prawdą o człowieku. Po czwarte, człowiek rodzi się niegotowy, nie-skończony, niepełny. Przejawia się to w tym, że nie zna siebie samego, nie wie, a pragnie wiedzieć: kim jest, skąd przybył i dokąd zmierza. Jego otwartość ontologiczna, moralna, estetyczna i poznawcza domaga się procesu przemiany i spełnienia. Po piąte, czwarty punkt można zrozumieć w ten sposób, że człowiek jest istotną tajemniczą dla siebie samego, częściowo sobie znaną, lecz niezrozumiałą. Otóż jest to sprawa zasadnicza, aby filozof dostrzegł, że ta tajemnica człowieka jest miarą filozofowania, w tym sensie, że jest ona nieusuwalna, nasza ignorancja nas samych, przy uznaniu wszystkich ważnych odkryć i rezultatów dotychczasowej filozofii pozostaje czymś stałym i napędzającym filozofowanie. Wymienione aspekty powinny być uwzględnione w rozumieniu filozofowania.

Filozof może i powinien badać krytycznie prawdę o człowieku

Praktyka filozofowania nie zaczyna się od całkowitej ignorancji. Z jednej strony jej początkiem jest miara, jaką jest własna tajemnica człowieka filozofującego, z jego wiedzą potoczną, naukową, moralną, estetyczną, religijną, ale i jego ignorancją w tychże sferach. Z drugiej strony filozofujący, zastaje rozmaite propozycje tego, co za prawdę, w tym prawdę o człowieku, chce uchodzić – a czego dostarczają mu nauki szczegółowe, często pośrednio. Propozycje te płyną także z rozmaitych religii, instytucji społecznych i politycznych, nieraz kierowanych różnymi ideologiami. Wreszcie ich źródłem jest także dotychczasowa filozofia. Filozofujący musi starać się to zrozumieć, rozjaśnić, uporządkować – krytycznie przemyśleć. W ten sposób realizuje zarazem cel filozofowania, jak i spełnia swoją funkcję służebną wobec społeczeństwa, którego jest częścią. Nawet jeżeli jest niezwykle atypiczną częścią.

Filozofia winna dążyć do odkrycia wszelkiej dostępnej jej prawdy o człowieku

Filozofia nie może ograniczać się do analizy tego, co zastane. Jest to filozofia maksymalistyczna, pojęta m.in. jako dążenie do wiedzy. Jeżeli posłużyć się popularnym niegdyś wśród filozofów analitycznych odróżnieniem między filozofią analityczną, krytyczną i spekulatywną, to o ile poprzednie zadanie wymaga krytycznej analizy, to żądane tu poszukiwanie pełniejszego poznania człowieka domaga się spekulacji i syntezy. Filozofia nie sprowadza się zatem wyłącznie do analizy, rozjaśniania i krytyki tego, co już wiemy lub co nam się wydaje być wiedzą. Ani też nie sprowadza się do analizy i krytyki ludzkich przesądów. Chce ona zdobywać, dostarczać wiedzy nowej, w tym nowej wiedzy o człowieku. Wymaga to już posiadania określonego poznania, wydaje się, że wymaga to już posiadania określonego zakresu wiedzy. Filozofowanie jest dialektyką wiedzy i ignorancji związanej rozumnym poszukiwaniem. Jeżeli tego nie czyni, to staje się nudną, nieinteresującą i nawet nie może liczyć na „komplement” użyteczności płynący ze strony średnio zainteresowanych nią praktyków. Nie jest ona w stanie pełnić swoich zadań.

Filozofujący wyrusza zawsze z pewnego punktu, to jest niepowątpiewalne, choć ów punkt może być godny wątplenia i zmierza on do zrozumienia ostatecznego, nie znaczy to, że zawsze go osiąga. Nie jest też tak, że osiągnięcie go jest niemożliwe, ani że jest to łatwe lub osiągalne wysiłkiem jednego człowieka. Na każdym etapie tej drogi towarzyszy filozofii tajemnica człowieka, będąca w znacznej mierze tajemnicą ludzkiej duszy, pojętej jako najgłębsze źródło naszych działań, jako realne Ja, jako być może jedyne skarbu czy dobra, które faktycznie może posiadać. Dusza ludzka jednak należy do rzeczywistości raczej nam mniej znanych, nieoczywistych. Jest ona poznawalna przez rozumowanie. W związku z tym poszukiwanie prawdy o człowieku polega w znacznej mierze na ujęciu tego, co ludzkie, tego, co czyni nas odrębnymi od świata przyrody, co generuje naszą nieprzystawalność do niego i trudne do realizacji wyzwania. Tajemnica odsłania się w zachwycie. To zaś prowadzi nas od razu do punktu czwartego.

Filozofia może i powinna świadczyć o prawdzie o człowieku jako istocie specyficznej

Ten punkt jest wielowątkowy, wymienię tylko niektóre z wątków, nie zawsze związanych i tej samej ważności. Niektóre z postaci świadectwa filozofii związane są z przedmiotem i celem filozofowania, a niektóre z jej zadaniami i owocami. Po pierwsze, w nawiązaniu do poprzedniego punktu warto przypomnieć Sokratesa, który jako jeden z powodów, dla których nie jest filozofem *fýsis* podawał ten, że kto w ten sposób filozofuje zapomina o tym, co najważniejsze, a czym jest człowiek i sprawy ludzkie. To jest stałym zadaniem filozofii, aby odkrywając prawdę o specyfice człowieka, świadczyła o niej, tak aby nie została ona zapomniana w świetle dominującej wiedzy naukowej o tym, co w człowieku niespecyficzne, a co czyni nas częścią przyrody. Filozofia, w świetle dostępnej jej wiedzy, ma za zadanie przeciwstawiać się tendencji redukcjonistycznej i naturalistycznej, związanej z olbrzymią gałęzią nauk szczegółowych. Związane jest to również z jej antyscjentyzmem.

Po drugie, filozof nie może kłamać. Filozof musi być wierny prawdzie i swojemu poszukiwaniu, a wierność prawdzie polega także na tym, że mówi prawdę, w świetle tego, co wie i czego nie wie. Filozof ceni prawdę poznania i bytu, nad prawdą się zastanawia, ale też mówi prawdziwie. Nie chodzi tu jedynie o banalne spostrzeżenie,

że w życiu osobistym filozofujący nie może stwarzać pozorów, kłamać czy oszukiwać, pod groźbą utraty postawy filozofującego. Chodzi o coś bardziej fundamentalnego. Otóż filozof nie może udawać, że nie jest tym, kim jest, a niekiedy udaje. W związku z tym można ukuć termin „kłamstwo filozofa”, której polega na zakryciu tego, kim filozof jako istota ludzka jest, a czego częścią jest błędna prezentacja tego, co filozof wie i czego oczekuje. Zarówno sugerowanie, wprost lub postawą, że się wie rzeczy, których się nie wie, oraz że nie wie się rzeczy, które się wie, są przypadkami takiego zaprzeczenia etosowi filozofa i prowadzą do zafalszowania sytuacji filozofujących. W związku z tym prowadzące do tego lub zakładające taki stan rzeczy konstrukcje podmiotu filozofowania i samej filozofii prowadzą do często subtelnego zafalszowania statusu człowieka jako takiego, w aspekcie jego poznania, mocy, relacji do świata przyrody i społeczności ludzkiej. Filozofowanie, tak, jak jest tu pojęte, jest sposobem bycia w świecie, drogą życiową. Nie może ono być realizowane od 7:00 do 15:00, nie jest ono jedną z wielu rzeczy, jakie filozofujący robi, nie jest zawodem czy robotą. Dlatego filozofowanie filozofa i on sam to jedność.

Świadectwo filozofowania polega także na filozoficznym życiu, które przy wszystkich praktycznych wymiarach filozofowania jest sprawą fundamentalnie teoretyczną. Jako zajmujący postawę teoretyczną filozof wyłącza się tymczasowo ze społeczeństwa, które zajmuje postawę głównie wąsko praktyczną, kierowaną zazwyczaj wartością utylitarną. W ten sposób filozof świadczy o człowieku jako o istocie wolnej i nieograniczającej się do świata ludzkich interesów.

Filozofia powinna bronić tej prawdy o człowieku, której znajomość bywa zagrożona, a która jest niezbędna dla realizacji ludzkiego życia i szczęścia

Ostatnim elementem owego zbioru relacji filozofowania do prawdy o człowieku jest aplikacja rezultatów krytycznej funkcji filozofii. Chodzi tu o fakt, że człowiek, jako otwarty i poszukujący nie zawsze poprawnie pojmuje, sądzi i nie zawsze poprawnie wybiera. W związku z tym człowiek wytwarza różne mity, przesady, ideologie, którym ulega. Dokonuje się to tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Wieki XIX i XX były okresem, w którym pojawiło się wiele takich chybionych propozycji. Rzeczą filozofa jest krytyczne badanie tychże, m.in. w aspekcie ich zgodności lub niezgodności ze znaną nam naturą ludzką, naszą kondycją, tym czym jesteśmy i czym być możemy. Nie miejsce tu na opis rozmaitych analogicznych zagrożeń, które wydają się pojawiać lub dominować na dzisiejszym „ryнку” propozycji zrozumienia, kim jest człowiek, co stanowi jego funkcję lub co uczyni nasze życie lepszym. Pozwolę sobie dlatego jedynie wymienić kilka z nich, które wydają się, w moim przekonaniu, ważne.

Pierwszą sprawą jest sytuacja społeczno-praktyczna człowieka Zachodu, która określa w wielkiej mierze powszechny i determinujący praktycyzm, codzienny utylitaryzm rządzący rozmaitymi aspektami życia, który *de facto* likwiduje wymiar praktyczny skierowany ku celom ostatecznym. Środki nie istnieją bez celów. Cele są tym, co najlepsze. Trzeba je wskazać i obronić przed podporządkowywaniem temu, co gorsze, utylitarne, a co nieraz bardziej pożądane, za sprawą wszechobecnej produkcji pozorów, w tym atrakcyjnych, złudnych „pułapek”.

Sprawą drugą są rozmaite zagrożenia dotyczące człowieka, jego godności i poznania tego. Związane są one głównie, pomijając współczesne *quasi* oraz realne niewolnictwo, z kwestiami bioetycznymi. W tym z poszanowaniem prawa do życia jako

dobra fundamentalnego, także z rzeczowym traktowaniem ludzkiego życia i jego łatwym odbieraniu oraz obojętności społeczeństw na nieludzkie nieraz działania, w których realizuje się owo odbieranie życia. Interesujące jest również zjawisko rzeszy etyków, których jedynym zajęciem wydaje się być dekonstrukcja tradycyjnej moralności i obrona jako dozwolonego wszystkiego, co się jej sprzeciwia.

Kolejną sprawą jest wzrastająca popularność ideologii i ruchu transhumanistycznego, związanych z jednej strony z coraz większą integracją naszego życia codziennego z komputerami i sztuczną inteligencją, z drugiej z marzeniami o nadczłowieczeństwie i wykorzystującymi to interesami, w tym ekonomicznymi pewnych przedsiębiorstw i organizacji. Ideologia transhumanizmu, fascynacja „końcem człowieczeństwa” i płynące z niej zagrożenia dla dobrego ludzkiego życia wydają się niedoceniane przez społeczność filozoficzną. Wreszcie nie sposób pominąć dominującego w pewnych środowiskach dogmatycznego i naiwnego naturalizmu, zapominającego o tym, co ludzkie, a prezentującego się jako fundamentalna i jedyna metafizyka.

Również fakt przenikania życia społecznego, ekonomicznego, politycznego poprzez coraz bardziej powszechne oszustwo, manipulacje, pozorantwo powinno stać się przedmiotem filozoficznego namysłu i krytyki, bowiem życie społeczne jest głębią, w której wyrasta filozofujący i wobec której ma on pewne zobowiązania. Niech tych kilka kwestii będzie przykładem możliwych obszarów krytycznego namysłu filozoficznego nad zagrożonymi milczeniem lub zniekształceniem aspektami prawdy o człowieku.

Marek Pepliński

Philosophizing and the True Knowledge of Human Being

Abstract

The article presents the principles and method of classical philosophy. This kind of philosophy, developed mainly in ancient and medieval times, is still viable and interesting today. What is more important, it can be used as grounds for academic philosophy. Doing so provides a philosopher with resources for autonomy in her philosophical inquiry as well as the usefulness and application of its results for various cultural, social, and political tasks. The last part of the article explains the manner in which the principles of philosophy may be connected with different ways of classical philosopher's concern the with knowledge of the human being understood as a special, unique being, with her transcendence behind her biological nature and human society. In the conclusion, several tasks for philosophical reflection are given. In all its parts, the article emphasizes the importance of the concept of philosophizing subject for the understanding of philosophy.

Keywords: classical conception of philosophy; academic philosophy; philosophy as a way of life; philosophical methods; autonomy of philosophy, usefulness of philosophy; sources of philosophical attitude.